Mieczysław A. KRĄPIEC OP

TEATR JAKO SPOSÓB LUDZKIEGO ŻYCIA*

Teatr stanowi doskonałą ilustrację realizowania się życia człowieka poprzez aktualizowanie osobowych znaków, które przemieniają (doskonalą lub deterioryzują) życie ludzkie w jego podmiocie, a nie tylko w jego wytworach (jak znaki rzeczowe).

Na teatrze Szekspira Globus widniał napis: „Totus mundus agit histrionem" (cały świat gra aktora), co było jakby powtórzeniem myśli św. Pawła z listu do Koryntian: „Staliśmy się widowiskiem światu, aniołom i ludziom" (1 Kor 4, 9) – i co wyraża istotny sens ludzkiego życia. Każdy bowiem człowiek jest skrystalizowaniem i swoistą „materializacją" Boskiej myśli-idei o danej osobie, mającej się rozwinąć i dojść do stanu doskonałości, jaka jest przeznaczona „temu oto" bytowi-osobie. I każdy z nas, żyjąc, działając, jakoś realizuje tę szczególną ideę, którą powziął sam Bóg, stwarzając tego oto człowieka. Dlatego każdy z nas w swym życiu, czynach, postępowaniu „odgrywa" sobie przeznaczoną rolę; jest aktorem własnej roli, wyznaczonej w Boskiej idei o danej osobie. Stajemy się zatem jakby teatralnym „widowiskiem światu i aniołom i ludziom". Jest to jedyna, niepowtarzalna rola, odtwarzana według Boskiego scenariusza, który – zdaniem św. Pawła – jest czytelny dla świata, aniołów i ludzi; stąd podlega nieustannej ocenie wszystkich.

Co jest ciekawego w tej naszej ludzkiej grze? Wyraża się ona różnymi znakami. Tylko Bóg „wyraża się" i „mówi" bytami, a człowiek jedynie znakami. Wszystko bowiem, co człowiek działa i czyni w swym osobowym życiu (poza rodzeniem, w którym uczestniczy Bóg, stwarzając duszę człowieka, a przez to i sam byt ludzki), czyni poprzez różnorodne znaki. Znaki te przenikają pole ludzkiego poznania, ludzkiej miłości, ludzkiej twórczości. A znaki są tym, co przedstawiają poprzez swe różne postacie.

Szczególnie zżyliśmy się na co dzień ze znakami r z e c z o w y m i, poznawczymi. Nasza mowa, nasze pismo, jakieś schematyczne rysunki – jako znaki na drogach – są tymi znakami rzeczowymi, które umożliwiają nam życie i międzyludzkie komunikowanie się. Oczywiście podstawowym i naczelnym typem

* Tekst ten, nawiązujący do homilii wygłoszonej przez ojca M. A. Krąpca w dniu 11 maja 1995 roku w czasie Mszy Świętej odprawionej w intencji Sceny Plastycznej KUL, opracowano na podstawie publikacji *Pogranicza teatru. 25 lat Sceny Plastycznej KUL* (red. J. Lewandowski, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1996, s. 9-15).

znaku jest pojęcie, które sobie wytwarzamy, gdy poznajemy jakąś rzecz, na przykład konia, człowieka, drzewo, kwiat... Wówczas to ujmujemy w poznawanej rzeczy jej istotne czy charakterystyczne cechy i zestawiamy je ze sobą, wiążąc w jedną znakową wiązkę relacji. Jest to szczególnie widoczne w aktach poznania dzieci, które pytają: „co to jest?", wskazując na widzianą rzecz. Wówczas wskazuje się na szczególne cechy widzianego przedmiotu, na przykład u krowy na głowę, tułów, wymiona, rogi, by z tych elementów-cech można było utworzyć „obraz-znak" samej krowy i przez to wstępnie zrozumieć, co to jest krowa. Owo rozumienie przedmiotu poprzez utworzenie sobie pojęcia jako znaku samej rzeczy jest istotnym momentem ludzkiego poznania znakowego. W pojęciu jako znaku dostrzegamy różnorodne relacje konstytuujące sam znak-pojęcie. I samo pojęcie jest splotem relacji ujętych charakterystycznych cech rzeczy; dostrzeżenie i rozumienie tych relacji decyduje o pojęciowym rozumieniu samej rzeczy poznawanej. W tymże pojęciu-znaku dostrzegamy też relację pochodności pojęcia od poznającego podmiotu, i to do tego stopnia, że tworzący pojęcie-znak jest jego sprawcą-właścicielem. Samo pojęcie-znak pozostaje również w relacji do innych pojęć-znaków umożliwiających powstanie i rozumienie danego pojęcia oraz do znaków wtórnych-umownych, a więc do znaków danego języka, czyli słownych lub pisemnych wyrażeń, takich jak na przykład „krowa", „vacca", „die Kuh". Człowiek więc „wypowiada się" w swym najbardziej ludzkim akcie – intelektualnym poznaniu – różnymi znakami naturalnymi, spontanicznie formowanymi, jakimi są pojęcia, umożliwiające poznanie i zrozumienie samej rzeczy. W spontanicznym akcie poznania nawet nie dostrzega się pojęć, tylko samą rzecz poznawaną, gdyż pojęcia-znaki są przezroczyste, nie zatrzymują na sobie uwagi. Trzeba dopiero aktu refleksji, by uświadomić sobie, że w poznaniu spontanicznym rzeczy pośredniczą wytworzone przez nas pojęcia-znaki.

Prócz znaków przezroczystych, naturalnych, jakimi są utworzone przez nas pojęcia, świadomie tworzymy szereg znaków umownych, narzędnych, służących nam w porozumiewaniu się między sobą. Takimi znakami są: nasza mowa, pismo, rysunki i wszystko to, co człowiek w swym kulturowym działaniu produkuje-tworzy. Wypowiadamy się znakami, bo język (mowa, pismo) jest znakiem umownym naturalnego znaku, jakim jest pojęcie; a każdy wytwór kulturowy jest znakiem pierwotnego znaku (planu, idei) kierującego ludzkim wytwarzaniem. Komunikowanie się międzyludzkie nie jest możliwe inaczej, jak tylko poprzez różne systemy znaków, albowiem nie istnieje bezpośrednie przenikanie bytów i osób. Życie nasze ciągle ujawniamy w wytwarzanych przez nas znakach – zarówno w dziedzinie poznania, jak i w dziedzinie miłości, którą wyrażamy poprzez znaki, jak wreszcie w dziedzinie twórczości, która jest wytwarzaniem wtórnych, przez nas wybranych (a więc umownych) znaków-tworów kultury w ogromnym i zróżnicowanym polu kulturowej twórczości. Tak więc żyjemy i komunikujemy się między sobą różnorodnym systemem znaków,

będących w swej istocie „wiązką" relacji czytelną tylko dla naszego rozumu, który sam jest twórcą znaków. Świat relacji znakowych – bogato rozbudowanych – jest światem specyficznie ludzkich przeżyć osobowych, wyrażających się w najróżnorodniejszych formach i dziedzinach poznania, dziedzinach moralnego działania oraz twórczości. Poprzez znakowe przeżycia i działania człowiek realizuje po ludzku prawdę, dobro i piękno, stanowiące transcendentalne właściwości bytu, który swą bytowość czerpie z Bytu Pierwszego-Absolutu.

Świat znaków rzeczowych, jako specyficzne środowisko człowieka, tak absorbuje nasze poznanie, że nie dostrzegamy może bardziej podstawowej dziedziny znaków osobowych, które do pewnego stopnia ujawniają się i odsłaniają w tym, co jest istotą teatru. Teatr nie wyczerpuje całej dziedziny znaków osobowych, stanowiących osnowę życia osobowego człowieka. Teatr stanowi doskonałą ilustrację realizowania się życia człowieka poprzez aktualizowanie osobowych znaków, które przemieniają (doskonalą lub deterioryzują) życie ludzkie w jego podmiocie, a nie tylko w jego wytworach (jak znaki rzeczowe).

Czym są owe znaki osobowe? Czy stanowią one oddzielony obszar znaków niemających styczności ze znakami rzeczowymi? Nie! Znaki osobowe są nakierowane i przyporządkowane zasadniczo modyfikacji samego podmiotu, wedle „zadanej" idei, a mniej przekształcaniu materiału poza-podmiotowego – jak to ma miejsce w typowych znakach rzeczowych, umownych. W znakach bowiem osobowych chodzi o takie ukształtowanie naszego poznania, by jego kształty zmieniały nas samych jako podmiot i dostosowały nas do wzoru-idei, który dostrzegamy. Przez nas samych, a więc przez nasze poznanie, nasze chcenie-miłość, nasze uczucia i ich cielesną ekspresję, idee te (wzory postrzegane) były realizowane na nasz jednostkowy, niepowtarzalny sposób. Znaki personalne nie podlegają bowiem jakiemuś ogólnemu schematowi, ale – tak jak sam osobowy podmiot – są niepowtarzalne, są wyrazem jednostkowego, niepowtarzalnego bytu osobowego. Angażują one nasze osobiste poznanie, osobiste chcenie-miłość, osobistą cielesną ekspresję dla oddania i zrealizowania idei-wzoru (zapisu) przez niepowtarzalną osobę. I chyba tu leży zasadnicza różnica między znakami rzeczowymi, poprzez które komunikujemy się między sobą, a znakami osobowymi, którymi modyfikujemy nas samych. Jeśli znaki rzeczowe są tym doskonalsze, im bardziej są ujednolicone, jednoznaczne, to znaki osobowe – im bardziej „modyfikują" sam podmiot w jego osobowym działaniu, a więc w jego osobistej niepowtarzalnej wizji wzoru, w osobistej miłości, uczuciach i cielesnej ekspresji. Stąd teatr jest związany ze znakami osobowymi i aktor swoją osobą odsłania drugim osobistą wizję wzoru-ideału, swoje osobiste chcenie-miłość, swe niepowtarzalne uczucia wyrażone w gestach. Znaki osobowe – także gra aktora w teatrze – są niepowtarzalne, bo wyrażają sposób jego osobowego działania poznawczego, emocjonalnego, ekspresyjnego. Dlatego też przeżywanie i wyrażanie przez aktorów tej samej postaci – na

przykład Hamleta – zawsze jest związane z osobowym przeżyciem znakowym poszczególnego aktora. Jednoznaczność natomiast znakowania w obrębie znaków rzeczowych jest czymś pożądanym i doskonałym; stąd też postulat jednoznaczności w dziedzinie techniki i nauki. Jednoznaczność znakowa w dziedzinie znaków osobowych to raczej wada gry aktora, który nie jest zdolny stać się sam w swych osobowych przeżyciach znakiem żywym, niepowtarzalnym wzoru osobiście przez siebie widzianego i miłowanego.

Charakter znaku osobowego rozciąga się nie tylko na poszczególną osobę-aktora, ale jakby wciąga w osobowe przeżycie (poznanie, miłość, uczucia, ekspresję) także rzeczy, a więc samą przestrzeń teatralną z jej komponentami, jakimi są przedmioty, światło, dźwięk... Rozciągnięcie systemu znaków osobowych na przestrzeń teatralną humanizuje tę przestrzeń. Przeżycia osobowe poprzez osobowe znaki aktora mogą nadać całej przestrzeni teatralnej różnorodne charakteryzujące ją właściwości ludzkie, na przykład w postaci religijnej refleksji i pobudzenia, wzniosłości, w postaci uczasowienia przeżywania, ukazania i pobudzenia różnych form przeżywania. Nade wszystko w postaci specyficznego osobowego kontaktu aktora i widza porwanego w wir przeżyć aktora, wskutek czego dokonuje się współ-przeżywanie, a przez to jakby osobowa przemiana także widza „oczyszczającego się" przez uczestniczenie w realizowaniu osobowego znaku „granego" wzoru. Różnorodne próby rozumienia teatru, dokonywane zarówno przez filozofów, jak i humanistów, stanowią niewątpliwe osiągnięcia w rozumieniu samego teatru. Owe próby ukazania charakterystycznych cech teatru są czymś wtórnym i pochodnym w stosunku do czynnika konstytuującego teatrowość teatru, jakim jest realizowanie osobowego znaku przez aktora. Dopiero na tle realizowania osobowego znaku można wyznaczać (dostrzegać) bardzo charakterystyczne momenty, które znajdujemy w tym, co nazywamy teatrem. Owe charakterystyczne cechy zyskują swe pełniejsze rozumienie właśnie na tle rozumienia znaków osobowych, jako specyficznie ludzkich znaków modyfikujących sam osobowy podmiot „znakujący".

Tak rozumiany teatr jest ilustracją ludzkiego sposobu życia, w którym mamy nieustannie autentycznie grać siebie samego, a nie tylko „zgrywać się", zamieniając funkcje znaków osobowych na znaki czysto rzeczowe. Granie w życiu siebie samego jest „tworzeniem siebie" poprzez działanie (znaki osobowe), w którym ostatecznie realizujemy Boży zamysł wobec nas samych. Jeśli bowiem Bóg ma swoją ideę każdego z nas, to naszym życiowym zadaniem jest „zrealizowanie siebie" według zamysłu, który jest nam zadany. Dokonuje się to w życiu w aktach decyzyjnych, w których wybieramy osobiste dobro, prawdziwe, a nie pozorne, tworząc przez to p i ę k n o życia. Osobiste widzenie naszego prawdziwego dobra i jego racjonalne chcenie-miłowanie jest tworzeniem piękna życia ludzkiego, gdyż pięknem jest to, co – gdy zostanie poznane – wzbudza upodobanie. Wybór zaś pozornego i nierzeczywistego (nieprawdziwego) dobra w naszych aktach decyzyjnych nie zmierza w kierunku podmiotowej, osobistej

doskonałości, lecz jedynie służy osiągnięciu jakoś użytecznych środków. Dlatego jest zamianą tego, co można nazwać znakami osobowymi, na to, co jest jedynie znakiem rzeczowym, przyporządkowanym użyciu tego, co zewnętrzne w życiu osobowym. „Zgrywanie się" jest stosowaniem pozorów, a nie realizowaniem prawdziwego dobra osobowego, kreującego piękno życia i niepowtarzalne osobiste oblicze człowieka, zgodne z odwiecznym „zapisem" – ideą, jaką Bóg powziął o każdej konkretnej osobie.

Dramat dokonuje się w ciągu naszego życia, gdy „gramy siebie samego" wedle naszego osobistego rozumienia prawdy, dobra, piękna realizowanego w osobowym życiu człowieka. Wyrażenie św. Pawła, iż „staliśmy się widowiskiem światu, aniołom i ludziom" w odwiecznym teatrze stworzenia pozostaje więc niezwykle celne.

Wiara, którą wyznajemy, wskazuje, iż w tej „grze człowieka" pomaga nam „od wewnątrz" Bóg, Stwórca nas samych, wedle swego zamiaru. Jego pomoc to coś więcej niż pomoc reżysera, gdyż On angażuje się „od wewnątrz", a nie tylko służy zewnętrzną pomocą. On bowiem jest Źródłem, Wzorem i Celem naszej osobowej gry człowieczej.